

Studia Interkulturowe Europy Środkowo-Wschodniej 18

ISSN 1898-4215; e-ISSN 2544-3143

Copyright © by Dangiras Mačiulis 2025

Creative Commons: Uznanie Autorstwa 4.0 (CC BY 4.0)

<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>

<https://doi.org/10.31338/2544-3143.si.2025-18.3>

*Dangiras Mačiulis*

Instytut Historii Litwy

[dangirasmaciulis@yahoo.com](mailto:dangirasmaciulis@yahoo.com)

<https://orcid.org/0000-0001-6496-1538>

STOSUNEK SPOŁECZNOŚCI POLSKIEJ NA LITWIE  
DO PROCESU LITUANIZACJI NAZWISK W REPUBLICIE LITEWSKIEJ  
W LATACH 1918–1940

**The Attitude of the Polish Community in Lithuania  
towards the Process of Lithuanisation of Surnames  
in the Republic of Lithuania in 1918–1940**

**Abstract**

At the end of the 19th century, the leaders of the Lithuanian national movement considered the surname as a serious proof of Lithuanian ethnic identity and even believed that one could identify a person's ethnic origin from its sound. At that time, the Lithuanian national movement considered it a serious problem that some Lithuanian surnames were influenced by the languages of other nations, losing their authentic form and often taking on the appearance of Slavic surnames. Efforts were made to restore authentic Lithuanian surnames to Lithuanians. With the restoration of Lithuanian statehood in 1918, the conditions were ripe for the Lithuanianisation of the surnames of the country's population.

This article briefly introduces the process of Lithuanianisation of surnames that took place in the Republic of Lithuania in 1918–1940 and analyses how this process was perceived and reacted to by the Polish community living in the country. The process of Lithuanization of surnames that took place in the Republic of Lithuania in 1918–1940

showed that the Poles of the country, similar to the Lithuanians, viewed the surname as a sign confirming national identity. Therefore, the Polish community was very attentive to the process of surname Lithuanisation in Lithuania and urged their compatriots to defend the authenticity of their surnames. The threat of losing a Polish surname was considered to be equivalent to the loss of their national identity.

**Keywords:** nationalism, language policy, Lithuanisation of surnames, Poles in the Republic of Lithuania 1918–1940

Proces kształtowania się nazwisk na Litwie rozpoczął się na przełomie XIV i XV w., a zakończył w wieku XVIII. Nazwiska szlacheckie ostatecznie utrwaliły się wcześniej, gdyż w XVI–XVII w.<sup>1</sup> W okresie kształtowania się nazwisk litewskich i później, gdy Litwa była częścią Rzeczypospolitej Obojga Narodów i Imperium Rosyjskiego, w dokumentach administracji (zarówno świeckiej, jak i kościelnej) używano wyłącznie języków obcych, głównie słowiańskich, a zatem już przy początkowym zapisie nazwisk kierowano się słowiańską fonetyką i morfologią, co doprowadziło do zniekształcenia autentycznych form litewskich używanych w żywym języku poprzez dodanie końcówek charakterystycznych dla języków słowiańskich itp. Ponadto, jak zauważają językoznawcy badający nazwy osobowe, zdarzały się przypadki, w których kanceliści (zwykle jeśli nie znali języka litewskiego) zapisywali nazwiska z błędami, ponieważ ich nie rozumieli lub najwyraźniej źle usłyszeli. Miały miejsce również takie sytuacje, kiedy litewskie nazwisko oznaczające konkretny przedmiot (np. nazwę zwierzęcia lub rośliny) było po prostu tłumaczone na inny język<sup>2</sup>. Należy dodać, że niektóre osoby świadomie używały słowiańskiej formy nazwiska, ponieważ chciały w taki sposób udowodnić lub podkreślić swoje szlacheckie pochodzenie. Przedstawiciele litewskiego ruchu narodowego pod koniec XIX w. podjęli starania o przywrócenie autentycznych, litewsko brzmiących nazwisk osobom należącym do litewskiego etnosu. Odzyskanie państwowości przez Litwę w 1918 r. stworzyło do tego wszelkie warunki.

Celem artykułu jest zanalizowanie poprzez skrótową prezentację przebiegu lituanizacji nazwisk w Republice Litewskiej w latach 1918–1940, oceny

<sup>1</sup> Z. Zinkevičius, *Lietuvių asmenvardžiai*, Vilnius 2008, s. 36–37.

<sup>2</sup> Z. Zinkevičius, op.cit., p. 42–45.

tego procesu i reakcji na niego okazanej przez polską społeczność kraju. Dlaczego warto przyrzeć się bliżej reakcji polskiej społeczności? Przede wszystkim dlatego, że w międzywojennej Litwie Polacy mogli być największą mniejszością narodową w kraju. Według oficjalnych danych spisu powszechnego z 1923 r. (jedynego spisu powszechnego na Litwie w latach 1918–1940), Litwini stanowili 83,88% ludności kraju, Żydzi – 7,58%, a Polacy – 3,23%<sup>3</sup>. Dziś wszyscy badacze przyznają, że ludność polska była znacznie niedoreprezentowana w tym spisie – ze względu na ostry konflikt z Polską, Litwa była zainteresowana zmniejszeniem liczby Polaków. Są badacze, którzy twierdzą, że Polacy mogli stanowić nawet 10% populacji kraju, ale to tylko hipotetyczne przypuszczenie. Istnieją jednak powody, by sądzić, że rzeczywista populacja Polaków mogła być podobna do populacji żydowskiej<sup>4</sup>. Drugi argument dotyczy stosunku do Polaków mieszkających na Litwie – dostrzeżano w nich spolonizowanych Litwinów<sup>5</sup>. Oznacza to, że mogli oni również zostać dotknięci procesem litwinizacji nazwisk.

Omawiając pogląd Polaków, opieramy się na ówczesnej prasie wydawanej na Litwie w języku polskim. Skupimy się na publikacjach, które ukazywały się na łamach gazety „Dzień Kowieński” (od 1935 roku wydawanej pod nazwą „Dzień Polski”) oraz tygodnika „Chata Rodzinna”. „Dzień Kowieński” był oficjalną gazetą polskiej społeczności na Litwie, a tygodnik najpoczytniejszą polską gazetą w kraju, docierającą do polskich czytelników w najodleglejszych zakątkach Litwy<sup>6</sup>. W artykule nie podjęto kwestii lituanizacji nazwisk na Wileńszczyźnie, poczynając od jesieni 1939 r. uznając, że jest to przedmiot osobnego badania.

Zostało już wspomniane, że przedstawiciele litewskiego ruchu narodowego w końcu XIX w. podnieśli kwestię zwrócenia osobom należącym do litewskiego etnosu ich autentycznych, litewsko brzmiących nazwisk. W owym czasie działacze ruchu narodowego traktowali nazwisko jako

---

<sup>3</sup> *Lietuvos gyventojai: pirmojo 1923 m. rugsėjo 17 d. visuotinio gyventojų surašymo duomenys*, Kaunas 1923, s. XXXVI.

<sup>4</sup> *Lietuvos istorija*, T. 10, d. 2, Nepriklausomybė (1918–1940 m.), Vilnius 2015, s. 97–99.

<sup>5</sup> K. Buchowski, *Polacy w niepodległym państwie litewskim 1918–1940*, Białystok 1999, s. 35–42.

<sup>6</sup> M. Jackiewicz, *Polskie życie kulturalne w Republice Litewskiej 1919–1940*, Olsztyn 1997, s. 51.

poważny dowód tożsamości etnicznej, uważając, że na podstawie jego brzmienia można rozpoznać prawdziwe korzenie osoby, których nosiciel nazwiska mógł nawet nie podejrzewać, uznając siebie za przedstawiciela innej narodowości. Na przykład, działacz litewskiego ruchu narodowego, poeta Andrius Jonas Vištelis-Višteliauskas w liście pisanym w 1886 r. do Józefa Ignacego Kraszewskiego podzielił się myślą, że rzekomo „wszyscy poważni mężowie Europy mają litewskie nazwiska, dlatego, niewątpliwie, są Litwinami”. Swoje twierdzenie próbował uzasadnić przytaczając, jego zdaniem, wiarygodne przykłady. Według niego „czysto litewskie” jest nazwisko włoskiego rewolucjonisty, działacza wojennego i politycznego Giuseppe Garibaldiego, które, jak twierdził, jest złożone z dwóch litewskich słów „garas” [po litewsku „garas” znaczy „para”] oraz „baldit” [po litewsku „baldyti” znaczy „grzmieć”]. Za litewskie uważał też nazwisko kanclerza Niemiec Ottona von Bismarcka, które rzekomo po litewsku oznacza bardzo szybkiego, bystrego, okrutnego. Dowodził, że nazwisko to bez najmniejszych wątpliwości pochodzi od nazwisk „pruskich Litwinów”, jak też bardzo pasowało do tej osoby według charakteru<sup>7</sup>.

Przykładów takiej niewyszukanej etymologii nazwisk litewscy działacze przytoczyli w tamtym czasie więcej. Poszukiwanie Litwinów według brzmienia nazwiska wśród światowej sławy osobistości miało na celu nie tylko zwiększenie liczby znanych osób o litewskich korzeniach etnicznych. W ten sposób działacze ruchu narodowego wysyłali wiadomość do członków swojej społeczności: na świecie jest wielu sławnych ludzi, których litewskie pochodzenie potwierdza ich nazwisko, więc nie należy wstydzić się swojego pochodzenia i trzeba mówić w ojczystym języku. Innymi słowy, używanie litewsko brzmiących nazwisk znanych osobistości było próbą podniesienia samooceny narodowej.

Jednocześnie takie przykłady „sławnych Litwinów” z „niewątpliwie litewskimi nazwiskami” były wykorzystywane do zaszczepienia członkom społeczności idei, że litewskie nazwy osobowe są wartością, że nazwiska powinny być zachowane w ich autentycznej formie, nienaruszonej przez wpływy innych języków – niepoddane sławizacji czy germanizacji. Litewscy działacze byli zaniepokojeni tendencjami zmian, jako że miały miejsce procesy,

<sup>7</sup> *Lietuvių kultūros veikėjų laiškai J. I. Kraševskiui*, Vilnius 1992, s. 278–279.

w których autentyczne brzmienie litewskich nazwisk zanikało, przybierały one formy charakterystyczne dla nazwisk występujących w językach obcych.

Za podobną sytuację, przede wszystkim polonizację nazw osobowych obwiniano nie tylko „obce” wpływy uwarunkowane tradycją historyczną, ale także stanowisko samych członków społeczności, którzy w celu osiągnięcia wyższego statusu społecznego świadomie rezygnowali z litewskiej tożsamości i potwierdzającego ją nazwiska. Pod koniec XIX w. problem zachowania autentycznych litewskich nazwisk podnosili nie tylko Litwini mieszkający w Imperium Rosyjskim, ale także ci mieszkający w Cesarstwie Niemieckim – na tzw. Małej Litwie<sup>8</sup>. Podawano wówczas dwa główne powody germanizacji litewskich nazwisk: po pierwsze, były one zniekształcane przez niemieckich urzędników, którzy nie znali języka litewskiego i po prostu zapisywali je w oparciu o niemieckie zasady; po drugie, sami Litwini, aby osiągnąć wyższy status społeczny, starali się ukryć swoje litewskie pochodzenie, germanizując nazwiska<sup>9</sup>.

W końcu XIX w. działacze litewskiego ruchu narodowego uznali nazwisko za poważny dowód litewskiej tożsamości etnicznej. Rezygnacja z autentycznego jego brzmienia, sławizacja – przede wszystkim polonizacja, uznawana była za świadomy wysiłek porzucenia własnej tożsamości etnicznej i nabycia nowej w celu osiągnięcia wyższego statusu społecznego lub zrobienia kariery. Działacze narodowi obawiali się, że proces ten może spowodować zmniejszenie szeregów aktywnie tworzącej się wówczas inteligencji litewskiej. Ten niepokój znalazł odzwierciedlenie, między innymi, w ówczesnej dramaturgii litewskiej. Ludvika Didžiulienė, pisarka i działaczka społeczna mieszkająca w Mitawie, w 1899 r. napisała komedię *Lietuvaitės* („Litwinki”). Dzieło opowiada o tym, jak Munia, Jancia i Milcia, córki właścicieli ziemskich z Uogėnai Karkliauskasów, którzy uważają się za Polaków, marzą o jak najszybszym zamążpójściu i zastawiają pułapki, chcąc zwabić litewskich studentów chłopskiego pochodzenia – Balysa Žagarasa i Kazysa Stagarasa. Podobne stosunki małżeńskie zagrożone są jednak mezaliansem

<sup>8</sup> Lazdaitis, *Lietuvininkų pravardės*, „Kaimynas” 1902, nr 3, s. 25–26, nr 4, s. 25–26; *Prūsų Lietuvių pavardžių iškraipymas Vokiečių kalbos įtekme*, „Lietuviškai – vokiškas savaitraštis” 1913, nr 28, p. 110–112, nr 29, s. 114–116.

<sup>9</sup> *Prūsų Lietuvių pavardžių iškraipymas Vokiečių kalbos įtekme*, „Lietuviškai – vokiškas savaitraštis” 1913, nr 29, s. 116.

i przyjęciem litewskiego nazwiska męża. Dziewczyny szukają zatem wyjścia. Jedna z nich deklaruje: „Jeśli łatwo jest przerobić Litwina – to łatwo jest też przerobić jego nazwisko”.

Tak na przykład, jeśli wziąć: Brazdžionis, Mikonis, – odrzucić końcówkę – «is», otrzyma się Włochów: Mikoni, Brazdžioni. Paliulionis, Katilionis – znowuż, po odcięciu czegokolwiek i dodaniu czegokolwiek, otrzymamy: Katillon, Palliulion – Francuzów. Albo: Einorius, Bundorius – Einer, Bunder – Niemców, prawdziwych Niemców!<sup>10</sup>

Dziewczyny postanawiają, że w ten sposób rozwiążą także kwestię litewskich nazwisk studentów: Žagar zostanie Žagarewiczem, a Stagaras – Stagarewiczem.

Powstanie takiej komedii w Mitawie nie było dziełem przypadku – w placówkach edukacyjnych tego miasta, przede wszystkim w gimnazjum, kształciło się wielu Litwinów – dorastali przyszli przedstawiciele litewskiej inteligencji. W ten sposób działacze ruchu narodowego chcieli zapobiec próbom wyrzeczenia się litewskiej tożsamości, którego jednym z przejawów było pragnienie związane ze sławizacją nazwiska, w przekonaniu, że będzie to przydatne w przyszłej karierze lub uzyskaniu wyższego statusu społecznego.

Litewska prasa nie tylko zauważyła niepożądany proces zmiany nazwisk, ale także przedstawiła sugestie dotyczące walki z tą tendencją. W 1908 r. ksiądz z Ludwinowa, Juozas Sriuoginis, w gazecie „Viltis”, podzielił się pomysłem, w jaki sposób wszystkie nazwiska mogłyby zostać ponownie zlituanizowane w urzędowych dokumentach. Proponował, by przy wpisywaniu danych urodzonego dziecka w kościelnych księgach metrykalnych, obok zniekształconego nazwiska ojca, „wpisać w cudzysłowie prawdziwe litewskie nazwisko, jak następuje: Grinievič (jak również Grinius)”. Stworzy to osobie możliwość używania swojego prawdziwego nazwiska wszędzie i zawsze!<sup>11</sup>

Litwini mieszkający w Imperium Rosyjskim nie wykazali żadnych zorganizowanych wysiłków w celu podjęcia kampanii „lituanizacyjnej”. Nie znamy też przypadków zmiany nazwisk z inicjatywy prywatnej – uważamy, że ich nie było. Przed I wojną światową działacze litewskiego ruchu narodowego jedynie marzyli o „lituanizacji” nazwisk, ale nie próbowali jej inicjować. Z biurokratycznego punktu widzenia było to w dużej mierze niewykonalne.

<sup>10</sup> L. Didžiulienė, *Lietuvaitės: 3 veiksmy 4 paveikslų komedija*, Vilnius 1912, s. 26.

<sup>11</sup> J. Sriuoginis, *Pavardžių atitaisymas*, „Viltis” 1908, nr 64, s. 2.

Ponadto uważano, że podstawowym zadaniem jest zapobieganie slawizacji, germanizacji itp. nazwisk i przekonanie członków własnej społeczności, że powinni chronić swoje litewskie nazwy osobowe.

Przywrócenie państwowości litewskiej w 1918 r. umożliwiło „lituanizację” nazwisk, do czego przedstawiciele ruchu narodowego dążyli od końca XIX w. Pierwszym aktem prawnym, który rozpoczął ten proces w Republice Litewskiej było Rozporządzenie Rządu z 2 lipca 1919 r. Gabinet Ministrów, kierowany przez Mykolasa Sleževičiusa, po rozpatrzeniu wniosku 12 uczniów szkoły oficerskiej o nadaniu litewskiej formy ich nazwiskom, zdecydował się go uwzględnić i od tego dnia nakazał nazywać ich następująco: Andžejauskas – Andrius; Černauskas – Černius, Gonioldskis – Gonionis; Kivlevičius – Kukutis, Makusevičius – Matusaitis, Statkevičius – Statkus, Vrubliauskas – Šarūnas itp.<sup>12</sup>. Przyszli oficerowie złożyli wniosek do Rządu z własnej inicjatywy. Działali z pobudek patriotycznych, chcąc pozbyć się polsko brzmiących nazwisk, które zdawały się przeszkadzać im w staniu się „prawdziwymi Litwinami”. Nie ulega wątpliwości, że żołnierzom bliskie były idee litewskiego nacjonalizmu, który wymagał radykalnego odrzucenia tego, co „obce” i przyjęcia „autentycznego” nazwiska.

Precedens prawny, kiedy Rząd kraju musiał rozstrzygnąć kwestię grupy osób, skłonił władze do szybszego uregulowania procedury zmiany nazwisk poprzez przyjęcie ustawy. Projekt aktu prawnego przygotowany w Rządzie trafił do litewskiego Sejmu Założycielskiego, pierwszego parlamentu, który rozpoczął pracę w 1920 r. Jednak kwestię tę rozpatrzono dopiero po ponad roku od rozpoczęcia obrad. Łatwo zrozumieć, dlaczego trwało to tak długo – w czasie tworzenia podstaw prawnych państwa nie została ona uznana za pierwszorzędną.

14 października 1921 r. projekt ustawy o zmianie nazwisk został przedstawiony Sejmowi Założycielskiemu. Posłowie musieli najpierw zdecydować, czy podobne regulacje są w ogóle potrzebne. Omawianiu w parlamencie kwestii ich konieczności towarzyszyła gorąca debata. Najostrzej krytykowały je lewicowe siły polityczne. Argumentowały, że są pilniejsze sprawy dla kraju, a debata nad ustawą o nazwiskach może poczekać. Jednakże większość posłów poparła ideę ustawy, opartej na chęci stworzenia prawnego

<sup>12</sup> Vyriausybės įsakymas, 1919 m. liepos mėn. 2 d., „Laikinosios Vyriausybės žinios” 1919, nr 10, s. 1.

mechanizmu zmiany nazwisk, którego głównym celem była ich lituanizacja lub, jak wyobrażano, przywrócenie autentycznych litewskich form. Mykolas Krupavičius z Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej wezwał posłów do potraktowania ustawy jako przywrócenia prawdy historycznej:

Nasza niefortunna historia doprowadziła do tego, że wiele osób nie nosi imion swoich ojców. [...] Wiemy, że jeden brat nazywa się Leon, drugi Leonavičius, jeden Vilkas, a drugi Vilčinskis. Mamy wiele przypadków, w których jeden brat jest Leonem, a drugi Leonavičiusem. Pytanie brzmi, czy pozwolić, by ci ludzie byli ofiarami naszej okrutnej historii. Nazywam ich ofiarami, ponieważ wbrew ich woli zostali Polakami, Rosjanami, Białorusinami i Niemcami.<sup>13</sup>

Dlatego, jego zdaniem, projekt ustawy należało przedyskutować, aby „naprawić krzywdy, które wyrządziła nam historia, aby pozbyć się polskiego lub rosyjskiego «chrztu» nazwiska”. Popierając Krupavičiusa, szef Rządu Kazys Grinius podał osobisty przykład: „Moje nazwisko wszędzie jest zapisywane jako «Grinievič». Ludzie używają od wieków formy Grinius, dlatego chciałbym tak się nazywać”. Należy dodać, że zarówno Krupavičius, jak i Grinius podkreślali, że proces przywracania prawdziwych nazwisk był realizowany w innych krajach, w których z powodzeniem ustanowiono prawne mechanizmy regulacji tej kwestii<sup>14</sup>.

Ostatecznie posłowie zgodzili się co do potrzeby przyjęcia ustawy, po przedłożeniu uwag dotyczących jej treści. Sejm Założycielski powrócił do omawiania ustawy o zmianie nazwisk trzy miesiące później, gdy 17 stycznia 1922 r. odbyło się drugie czytanie projektu. Tym razem nie było już debaty nad sensownością ustawy i tego samego dnia została ona przyjęta<sup>15</sup>.

Sejm Założycielski przyjął ustawę o zmianie nazwisk, której głównym celem było prawne uregulowanie procedury ich lituanizacji lub, jak sobie wyobrażano, przywrócenie ich autentycznej litewskiej formy<sup>16</sup>. Chętnych do lituanizacji swojego nazwiska nie brakowało, jednak odstraszała długa i kosztowna procedura biurokratyczna. Dlatego niewielu obywateli zmieniło nazwisko w sposób przewidziany tą ustawą. Z możliwości skorzystali przede

<sup>13</sup> *Steigiamojo Seimo darbai*. 1921, z. 28, Kaunas 1921, s. 5–6.

<sup>14</sup> *Ibidem*.

<sup>15</sup> *Steigiamojo Seimo darbai*. 1922, z. 33, Kaunas 1922, s. 33–35.

<sup>16</sup> *Pavardžių keitimo įstatymas*, „Vyriausybės žinios” 1922, nr 79, s. 1.

wszystkim ci, którzy służyli w strukturach władz państwowych (policji i wojsku), dla których ważne było podkreślenie litewskiego pochodzenia. Obawiali się, że Nielitewsko brzmiące nazwisko może wzbudzić u innych wątpliwości, czy rzeczywiście są lojalni wobec państwa litewskiego.

Społeczność polska na Litwie nie zareagowała na ustawę o zmianie nazwisk – nie było odzewu w polskojęzycznej prasie wydawanej w kraju. Brak zainteresowania jest łatwy do wyjaśnienia. Głównym powodem było to, że ustawa nie dotyczyła członków społeczności polskiej – nie zobowiązywała ich do lituanizacji nazwisk. Ustawa przewidywała jedynie dla chętnych możliwość zmiany. Wydaje się, że ani w litewskiej prasie, ani w parlamencie nie było propozycji obowiązkowej lituanizacji nazwisk wszystkich mieszkańców kraju. Wręcz przeciwnie, podczas sejmowej debaty nad ustawą zaproponowano, aby uniemożliwić cudzoziemcom lituanizację ich nazwisk. W związku z tym członkowie polskiej społeczności nie mieli powodów do obaw. Co więcej, wydaje się, że w latach 1921–1922 lokalni polscy działacze nadal uważali, że przyszłość litewskiej państwowości jest niepewna, a zatem inicjatywy rządowe, takie jak lituanizacja nazwisk, nie są warte uwagi.

Do początku lat trzydziestych na Litwie nie toczyły się żadne poważniejsze dyskusje dotyczące lituanizacji nazwisk. Zostały one zainicjowane wówczas, gdy w 1933 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych postanowiło wydać mieszkańcom nowe paszporty i wykorzystać to do „uporządkowania” i „poprawienia” nazwisk, czyli w istocie do ich lituanizacji. Pomysł władz wywołał szeroką debatę w społeczeństwie litewskim pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami „poprawiania” nazwisk. Choć istniały dwa obozy, czyli zwolenników i przeciwników lituanizacji, różnica stanowisk między nimi nie była duża, gdyż w obu przypadkach dominował pogląd, że nazwisko jest znakiem rozpoznawczym tożsamości narodowej i jego lituanizacja jest pożądana. Jediną różnicą między obozami była kwestia, jak powinien przebiegać ten proces: jedni opowiadali się za obowiązkową i powszechną lituanizacją nazwisk, inni natomiast proponowali przyznanie każdemu obywatelowi prawa do samostanowienia. O tym, że między obozami nie było większych różnic, świadczy wyrażona publicznie opinia poety Jonasa Kossu-Aleksandravičiusa, który był przeciwnikiem „poprawiania” nazwisk. Argumentował on, że przedstawiciele innych grup narodowościowych mogą skorzystać z procedury lituanizacji w celu ukrycia swojej tożsamości i nalegał, aby temu zapobiec:

Nie możemy wpuścić obcych do naszego grona, nie możemy wpuścić przynajmniej do czasu, aż nie pokonamy ich kulturowo, bo mogą zatruć naszą krew, zepsuć nasz charakter. Ani Rosjaninowi, ani Polakowi, ani Niemcowi nie można pozwolić na lituanizację nazwiska, bo oni przynajmniej nazwiskiem na razie się różnią od Litwina<sup>17</sup>.

W 1933 r. rozpoczął się zasadniczo nowy etap lituanizacji nazwisk, który trwał aż do okupacji sowieckiej w 1940 r. Opracowano wówczas znowelizowaną ustawę o postępowaniu z nazwiskami litewskimi i rozpoczęto jej wdrażanie. Działacze społeczności polskiej, zamieszkałej na Litwie, z uwagą obserwowali zainicjowaną w 1933 r. w społeczeństwie litewskim dyskusję na temat lituanizacji nazwisk, co znalazło odzwierciedlenie w publikacjach dziennika „Dzień Kowieński” i tygodnika „Chata Rodzinna”.

W polskiej prasie wydawanej na Litwie genezę żywej w społeczeństwie litewskim idei lituanizacji nazwisk tłumaczono błędnym utożsamianiem narodowości i nazwiska – czyli poglądem, że brzmienie nazwiska jest odzwierciedleniem tożsamości narodowej osoby<sup>18</sup>. Prasa polska kwestionowała takie podejście, wielokrotnie argumentując, że nie można oceniać narodowości człowieka na podstawie brzmienia jego nazwiska:

Wszak nikt chyba nie posądzi o polskość działaczy i uczonych litewskich ś. p. Basanowicza i ś. p. Jabłońskiego. Nikt też chyba nie przypuszcza, że Litwinem jest były wojewoda wileński a obecnie pomorski – p. Kirtiklis. Przecie nie uważa siebie chyba za Polaka dawny naczelnik policji berlińskiej, prześladowca ludności polskiej – Grześniński, jak z drugiej strony niewątpliwymi Polakami są sławni uczeni Brückner i Gloger, chociaż nazwiska ich mają brzmienie zupełnie niemieckie<sup>19</sup>.

Gwoli jasności: Steponas Kirtiklis, który nosił litewskie nazwisko i był wojewodą wileńskim, na Litwie był uważany za prześladowcę wileńskich Litwinów.

W 1933 r. polska prasa, donosząc o dyskusji w litewskim społeczeństwie nad ideą lituanizacji nazwisk i sposobami jej realizacji, przyjęła postawę uspo-

---

<sup>17</sup> J. Kossu-Aleksandravičius, *Pasidarykime lietuvii patys*, „Naujoji Romuva” 1933, nr 147, s. 850.

<sup>18</sup> Borrón, *O zmianie nazwisk*, „Dzień Kowieński” 1933, nr 136, s. 1.

<sup>19</sup> Przyjaciół, *Zmiana nazwisk*, „Chata Rodzinna” 1933, nr 27, s. 1.

kajającą czytelników<sup>20</sup>. Przede wszystkim argumentowano, że chodzi o etniczne nazwiska litewskie i proces nie dotknie obywateli polskich, więc nie należy się obawiać<sup>21</sup>. Po drugie, podkreślano, że samo społeczeństwo litewskie jest dalekie od jednomyślności w tej kwestii<sup>22</sup>. Na dowód przedrukowano z magazynu „Naujoji Romuva” artykuł Valentinas Gustainisa (dziennikarza powiązanego z kręgami rządowymi), w którym wypowiedział się on przeciwko zmianie nazwisk i zasugerował, że takie pomysły są przede wszystkim wysuwane przez ludzi, którzy nie mają nic wspólnego z narodem litewskim i są, starając się to ukryć, najbardziej aktywnymi zwolennikami łączenia nazwisk, promując podobne ultranacjonalistyczne idee<sup>23</sup>. „Dzień Kowieński” przekonywał swoich czytelników, że idea lituanizacji nazwisk nie ma dużego poparcia w społeczeństwie kraju i jest podzielana przez „być może tylko kilku księży”, którzy wypowiadają się w chrześcijańsko-demokratycznym dzienniku „Rytas”<sup>24</sup>.

Ogólnie rzecz biorąc, w 1933 r. Polacy na Litwie nie widzieli dla siebie większego zagrożenia. Sytuacja uległa jednak zmianie w 1935 r., kiedy rozeszła się wieść, że projekt ustawy o nazwiskach jest już przygotowany i przekazany do rozpatrzenia Radzie Ministrów. Wówczas optymizm polskich działaczy społecznych przygasł. Obawy osób publicznych narodowości polskiej są łatwe do zrozumienia – Litwa była rządzona przez autorytarny reżim, którego ideologią był litewski nacjonalizm. Należy dodać, że kwestia lituanizacji nazwisk była zawsze przedmiotem zainteresowania przywódcy reżimu politycznego Antanasa Smetony. W przemówieniu wygłoszonym w Kownie 5 stycznia 1935 r. na zjeździe Litewskiego Związku Narodowców, dominującej siły politycznej, wyraził zdecydowane poparcie dla proponowanego przez językoznawców kursu lituanizacji i krytykę tych, którzy, według niego, byli rozgniewani próbami uporządkowania „zepsutych nazwisk”<sup>25</sup>. Ponadto należy przypomnieć, że polska społeczność mieszkająca na Litwie

---

<sup>20</sup> r., *O przywrócenie pierwotnego brzmienia litewskiego nazwiskom słowiańskim*, „Dzień Kowieński” 1933, nr 121, s. 2; *Litwinizacja nazwisk i nazw miejscowości*, „Dzień Kowieński” 1933, nr 131, s. 3.

<sup>21</sup> S., *Pozostaniemy przy naszych nazwiskach*, „Chata Rodzinna” 1933, nr 33, s. 1.

<sup>22</sup> „Rytas” *przeciw litewszczeniu nazwisk*, „Dzień Kowieński” 1933, nr 209, s. 3.

<sup>23</sup> *Kiedy Litwa stanie się naprawdę litewską*, „Dzień Kowieński” 1933, nr 182, s. 3.

<sup>24</sup> D. Bazylewicz, *Dokoła reformy nazwisk*, „Dzień Kowieński” 1933, nr 187, s. 1.

<sup>25</sup> A. Smetona, *Pasakytą parašyta*, t. 2, Boston 1974, s. 31.

stała się zakładnikiem napiętych stosunków polsko-litewskich, a stosunek rządu do niej nie był przychylny<sup>26</sup>.

Choć władze tłumaczyły, że ustawa będzie dotyczyć wyłącznie nazwisk Litwinów, zaniepokojenie wzbudziły pogłoski o tym, że osoby narodowości nielitewskiej (z wyjątkiem Żydów) będą musiały udowodnić swoje pochodzenie. Rozeszły się słuchy, że zamiast kolumny „narodowość” w paszporcie pojawi się kolumna „pochodzenie”. Dziękując się tą wiadomością z czytelnikami, „Chata Rodzinna” podkreśliła, że nawet Polacy, którzy zechcą uniknąć lituanizacji nazwiska, będą musieli udowodnić, że nie są Litwinami. Tygodnik zaapelował do członków polskiej społeczności, wzywając ich do przygotowania się do obrony swoich nazwisk i tożsamości narodowej: „Nie możemy jednakże, nie mamy prawa wyrzec się swej polskości dla uniknięcia kłopotów, jakie może nastręczyć jej udowodnienie. Musimy zrobić wszystko, by mieć w paszportach dowód, że jesteśmy tymi, za kogo się uważamy”<sup>27</sup>. W tym też czasie redakcja otrzymała pełen niepokoju list czytelnika ze Żmudzi, którego autor zauważył zanik języka polskiego wśród społeczeństwa:

Polskie życie zewnętrznie zamarło u nas od kilku lat zupełnie. O szkołach, nabożeństwach lub publicznych występach nie ma już dzisiaj mowy. Kilka ostatnich polskich napisów w kościele zostało starannie przemaalowanych na litewskie, a barokowe aniołki dalej posłusznie dźwigają wstęgi z tekstem, który od paru wieków znały w innym języku<sup>28</sup>.

Wyrażono obawę, że Polacy mogą wkrótce utracić ostatni znak rozpoznawczy, poświadczający i reprezentujący ich tożsamość narodową, czyli polskie nazwiska, bo „oto wyciąga się ku nim dłoń urzędowej komisji”<sup>29</sup>.

W odpowiedzi na wieść o przygotowaniach do lituanizacji nazwisk, w prasie polskiej ukazały się artykuły, w których argumentowano, że polonizacja nazwisk nastąpiła jako naturalny proces i „Polska nigdy świadomie się nie zajęła polonizacją szlachty litewskiej”, a tymczasem „kultura polska

---

<sup>26</sup> Więcej na ten temat: K. Buchowski, *Polacy w niepodległym państwie litewskim 1918–1940*, Białystok 1999.

<sup>27</sup> Przyjaciół, *Zachowajmy swe oblicza narodowe*, „Chata Rodzinna” 1935, nr 13, s. 1.

<sup>28</sup> T. P., *Listy z prowincji*, „Dzień Polski” 1935, nr 31, s. 3.

<sup>29</sup> Ibidem.

pomogła uratować całą Litwę od niechybnie rusyfikacji<sup>30</sup>; że nazwiska nie mogą być wyznacznikiem narodowości, gdyż historycznie proces ten był obustronny – „jeśli mówimy o spolszczonych Litwinach, możemy też mówić o zlitewszczonych Polakach, ale to są dziecinne spory<sup>31</sup>. Paradoxem jest, że polscy działacze, negując podejście aktywistów litewskich do nazwiska jako przejawu tożsamości etnicznej, jednocześnie nawoływali swoich rodaków, aby chronili swoje nazwy osobowe przed lituanizacją, gdyż ich brzmienie także uważali za wyznacznik przynależności do narodu polskiego.

W 1936 r. w polskiej prasie próbowano zakwestionować autentyczność historycznych litewskich nazw – pod koniec lipca autor ukrywający się za inicjałami F. K. w dzienniku „Dzień Polski” zaczął publikować w odcinkach artykuł zatytułowany *Starolitewskie imiona i nazwiska w świetle badania językoznawczego*. Przez miesiąc gazeta zamieszczała studium, w którym autor argumentował, że wszystkie stare litewskie nazwy historyczne (np. Daugirdas, Skirgaila, Gedgaugas, Gimbutas, Skirmantas, Vykintas itp.) nie są pochodzenia bałtyckiego, ale skandynawskiego<sup>32</sup>. Rządowy dziennik „Lietuvos aidas” zareagował na wywody anonimowego badacza i nazwał rozważania zawarte w polskiej gazecie o rzekomo skandynawskim pochodzeniu litewskich nazw historycznych, „z których byliśmy tak dumni” [...] „bezczelnym i złośliwym działaniem przeciwko naszemu narodowi i językowi” oraz próbą wywłaszczenia „naszego narodowego katalogu nazw”. Argumentował, że teorie, zgodnie z którymi „nazwiska, które uważano za litewskie, nie są litewskie, ale skandynawskie, a ich nosiciele są pochodzenia skandynawskiego, a nie litewskiego”, będą miały negatywny wpływ na „kampanię lituanizacji” prowadzoną w „niektórych wynarodowionych kręgach”. W prasie litewskiej pojawiły się obawy, że takie publikacje prasowe mogą mieć negatywny wpływ na kampanię na rzecz lituanizacji nazwisk. Jednocześnie zastanawiano się, dlaczego ta nagonka przeciwko narodowi litewskiemu nie została zauważona przez organy nadzoru prasowego<sup>33</sup>. Po takim „zdziwieniu” cenzorzy natychmiast wykazali się czujnością – publikacja artykułu w „Dniu Polskim”

<sup>30</sup> M. Todwen, *My home is my castle*, „Dzień Polski” 1936, nr 67, s. 4.

<sup>31</sup> XYZ., *O nazwiskach, czystości krwi i pochodzeniu*, „Dzień Polski” 1935, nr 46, s. 3.

<sup>32</sup> F.K., *Starolitewskie imiona i nazwiska w świetle badania językoznawczego*, „Dzień Polski” 1936, nr 169–189.

<sup>33</sup> Stb., *Dzień Polski „studija”*, „Lietuvos aidas” 1936, nr 384, s. 4.

została gwałtownie wstrzymana. Redakcja dziennika, nie mogąc otwarcie wyjaśnić czytelnikom, że ingerowała cenzura i publikacja artykułu musiała zostać przerwana (prawo zabraniało informowania o interwencji cenzury), poszła określną drogą – zamiast obiecanej kontynuacji artykułu, pod starym tytułem opublikowała tłumaczenie wspomnianego artykułu zamieszczonego w „Lietuvos Adidas” krytykującego publikację w „Dniu Polskim”<sup>34</sup>. Redaktorzy nie dodali własnego komentarza – założono, że czytelnicy zrozumieją, dlaczego nagle wstrzymano publikowanie dowodów na skandynawskie pochodzenie litewskich nazwisk.

Prasa polska śledziła lituanizację nazwisk, informując o niej czytelników i wyrażając obawy, że proces ten dotknie także osoby narodowości polskiej<sup>35</sup>. Choć przedstawiciele władz zapewniali, że kwestia ta nie będzie dotyczyła przedstawicieli innych narodowości, społeczeństwo polskie odnosiło się do tych oświadczeń nieufnie i obawiało, że nie ominie to też Polaków. Ponadto nie wiadomo było, jak kryterium narodowości zostanie prawnie zdefiniowane i jak będzie stosowane w praktyce<sup>36</sup>. Liderzy społeczności polskiej, zwracając się do jej członków za pośrednictwem prasy, podkreślali wagę zachowania atrybutu potwierdzającego tożsamość etniczną – nazwiska. Jesienią 1938 r. „Dzień Polski” przedrukował artykuł z „Dziennika Berlińskiego”, w którym podkreślono obowiązek i konieczność ochrony polskiej tożsamości. W artykule tym zaznaczono między innymi, że „imię i nazwisko polskie – to jeden ze znaków przynależności do wielkiego Narodu Polskiego i współuczestnictwa w jego dziejach i jego posłannictwie, to więź, która poparta czynami, wypisuje w świadectwie życia jednostki dumne i chlubne miano: Polak”<sup>37</sup>.

Decyzja redakcji o wypowiedzeniu się na temat trudności w zachowaniu polskości oraz obowiązku jej obrony na przykładzie „niemieckim” wynikała zapewne z tego, że nie chciano narażać się litewskiej cenzurze. Można przy-

---

<sup>34</sup> F. K., *Starolitewskie imiona i nazwiska w świetle badania językoznawczego*, „Dzień Polski” 1936, nr 190, s. 3.

<sup>35</sup> *Prace komisji zmiany nazw i nazwisk nie dotyczą Polaków, lecz Wróblewski może zostać Żwirblisem, Żyliński – Żilusem*, „Dzień Polski” 1937, nr 81, s. 4; *Projekt ustawy o nazwiskach*, „Dzień Polski”, 1937, nr 113, s. 4.

<sup>36</sup> *Ustawa o nazwiskach w Sejmie*, „Dzień Polski” 1937, nr 257, s. 3.

<sup>37</sup> *Nasze dumne miano Polak*, „Dzień Polski” 1938, nr 218, s. 4.

puszczać, że redakcja uznała, iż artykuł opublikowany wcześniej w Niemczech zostanie łatwiej przepuszczony przez cenzurę niż tekst z narzekaniami na ograniczanie praw narodowych mniejszości polskiej na Litwie, wzywający do walki o zachowanie polskich nazwisk.

Projekt ustawy o nazwiskach, przygotowany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wiosną 1935 r. i przedłożony premierowi, utknął w Kancelarii Rządu na kilka lat. Uważamy, że głównym powodem było niezdecydowanie elity rządzącej co do tego, czy nazwiska ludności powinny być lituanizowane w sposób obowiązkowy, czy też należy dać mieszkańcom swobodę samodzielnego decydowania. Należy podkreślić, że wszystkie projekty ustawy proponowały jedynie lituanizację nazwisk etnicznych Litwinów i nie dotyczyły przedstawicieli innych grup narodowościowych (w tym Polaków).

Przygotowanie ustawy o nazwiskach przerodziło się w przedłużający się serial, w przypadku którego nasilenie lub spowolnienie akcji znajdowało odbicie w prasie. 9 listopada 1938 r. we środę, gazeta „Lietuvos Aidas” informowała, że w piątek Sejm rozpatrzy projekt ustawy o nazwiskach i przedstawiła czytelnikom jej treść<sup>38</sup>. Wiadomość o omawianiu ustawy rozeszła się już wcześniej. Zastępca redaktora dziennika „Dzień Polski” udał się nawet do kancelarii parlamentarnej po jej projekt, aby zgodnie z utrwaloną praktyką przedstawić go w gazecie, tym razem jednak projektu nie otrzymał i musiał omówić treść w oparciu o przegląd, który wkrótce ukazał się w biuletynie rządowym<sup>39</sup>. W przeddzień rozpatrywania w Sejmie ustawy o nazwiskach w polskim dzienniku zamieszczono obszerną publikację na ten temat. O wyjątkowej uwadze poświęconej tej kwestii świadczy umieszczenie tekstu na pierwszej stronie, ponadto wprowadzeniu do projektu ustawy towarzyszył „skrócony” przez cenzurę komentarz redakcji. Warto zwrócić uwagę na jedno stwierdzenie zawarte w komentarzu odredakcyjnym. Polskojęzycznemu czytelnikowi zdaje się dodawano otuchy, twierdząc, że niezależnie od kategorycznej opinii działaczy, którzy byli inicjatorami tej ustawy, stosunek społeczeństwa litewskiego do lituanizacji nazwisk nie jest jednoznaczny, a wielu Litwinów uważa, że „nazwiska odziedziczone po przodkach – bez względu na ich pochodzenie i sposób, w jaki zostały utworzone – są nietykalną

<sup>38</sup> J. K. B., *Koks dabar yra pavardžių įstatymo turinys*, „Lietuvos aidas” 1938, nr 508, s. 5.

<sup>39</sup> *Projekt ustawy o nazwiskach*, „Dzień Polski” 1938, nr 255, s. 1.

własnością człowieka, której nie wolno go pozbawić<sup>40</sup>. W ten sposób przekazano polskiej społeczności wyrazy pokrzepienia, że Polacy broniący swoich nazwisk (jeśli zostanie dokonany na nie zamach) nie będą jedynie opozycyjną mniejszością etniczną i muszą dzielnie walczyć o ich zachowanie.

Odnosząc się do projektu, wspomniano o zapisie ustawy, który przewidywał lituanizację etnicznych nazwisk litewskich i nie obejmował nazwisk przedstawicieli innych narodowości. Redakcja, a w rzeczywistości była to opinia polskich działaczy, stwierdziła, że w to nie wierzy i uważa, że nieuchronnie dotknie to też Polaków. Wyrażono obawę, że przy identyfikowaniu tożsamości zostanie pominięta zadeklarowana przez osobę przynależność etniczna i będzie się opierać jedynie na wpisie w paszporcie, który – jak twierdzono – często jest błędny, gdyż znanych jest wiele przypadków, gdy Polak został Litwinem właśnie przez błędny zapis.

Działaczom społeczności polskiej wydawało się, że przyjęcie ustawy o nazwiskach związane było ze zbliżającymi się litewsko-polskimi negocjacjami w sprawie sytuacji wspólnot narodowych w obu krajach, gdyż po rozpoczęciu rozmów strona litewska musiałaby przyznać, że na Litwie są nie tylko „spolonizowani Litwini”, jak dotychczas twierdzono, ale jest też społeczność polska. W związku z tym władze litewskie postanowiły przed podjęciem negocjacji zrobić wszystko, aby zmniejszyć liczbę oficjalnie zamieszkujących kraj Polaków, a jednym ze sposobów osiągnięcia tego było wdrożenie przepisów ustawy o nazwiskach:

Gdyby została uchwalona ustawa o nazwiskach w formie projektowanej – tj. z faktycznym przymusem litewszczenia nazwisk dla Polaków z paszportem o narodowości niepolskiej – można wtedy już spokojnie godzić się na pewne prawa dla Polaków. Nie będą już oni nigdy stanowili 10% ludności (jak wykazało swobodne głosowanie), nie będą już nigdy największą grupą narodowościową w państwie, z którą zawsze trzeba będzie poważnie się liczyć<sup>41</sup>.

Wypowiadając się w imieniu społeczności polskiej, „Dzień Polski” wysłał władzom litewskim sygnał, że mieszkający w kraju Polacy nie zgodzą się na przypisaną im rolę, jak twierdzono, „królików doświadczalnych”, dodając,

---

<sup>40</sup> Ibidem.

<sup>41</sup> Ibidem.

że „moment obecny mniej niż kiedykolwiek nadaje się do prolongowania lub wznowiania dawnych eksperymentów na naszym ciele i duszy”<sup>42</sup>.

Trudno jednoznacznie stwierdzić, co mieli na myśli działacze polskiej społeczności, zaznaczając, że był to szczególnie nieodpowiedni moment. Można przypuszczać, że chcieli w ten sposób zadeklarować, iż społeczność polska jest gotowa być lojalną mniejszością, jeśli tożsamość narodowa jej członków nie zostanie zakwestionowana, oraz nie obejmie ich kampania lituanizacji nazwisk. Przypomniano ponadto Litwie o jej kruchej pozycji międzynarodowej, gdy szczególnie ważna była stabilna sytuacja w kraju. Wiadomo także, że po tym, gdy w 1938 r. Polska zmusiła Litwę do nawiązania stosunków dyplomatycznych, społeczność polska poczuła się pewniej, zyskując w Kownie przedstawicieli z Warszawy gotowych bronić jej interesów.

W końcu 1938 r. na Litwie przyjęto znowelizowaną ustawę o nazwiskach<sup>43</sup>. Reagując na to dziennik „Dzień Polski” zauważył, że wchodzący w życie akt prawny nie zawiera obecnego w projekcie bezwarunkowego pragnienia przymusowej lituanizacji wszystkich nazwisk i ocenił to jako postęp. Jednocześnie jednak skrytykował biurokratycznie skomplikowaną procedurę zaskarżania decyzji w sprawie lituanizacji nazwisk, którą uważał za trudną do przejścia dla zwykłych obywateli – przede wszystkim biednych mieszkańców, a tacy stanowili większość wśród Polaków. Zauważono ponadto:

Przy „dobrej woli” każde niemal nazwisko polskie można zakwestionować. Nawet „Wróblewski” i „Zabłocki” mają być skazane na zagładę, ponieważ... po litewsku „wróbel” i „błoto” inaczej się nazywa. Nie wystarcza więc dotychczasowe zlitewszczenie, stosowane od chwili powstania państwa litewskiego: Vrubliauskas i Zablockis; ma być Žvirblis, Užbalis<sup>44</sup>.

Ogólnie ustawa została uznana za wyraźnie antypolską, gdyż w przypadku większości nazwisk, które miały być zlituanizowane, stwierdzono, że zostały wcześniej spolszczone, a celem obecnej ustawy jest „zatarcie zewnętrznych oznak polskości, które się przechowały jeszcze w nazwiskach”. Panowała zgoda co do tego, że osoba uważająca się za Litwina ma prawo zmienić swoje polsko brzmiące nazwisko, jednak próba narzucenia tego

<sup>42</sup> Ibidem.

<sup>43</sup> *Pavardžių įstatymas*, „Vyriausybės žinios” 1938, nr 629, s. 593–594.

<sup>44</sup> *Zmiana nazwisk*, „Dzień Polski” 1938, nr 294, s. 1.

osobom uważającym się za Polaków, którzy ze względu na biurokratyczne zawłości zostali ograniczeni w możliwości wyrażenia sprzeciwu drogą oficjalną, określono jako „szkodę wyrządzaną bezbronny i uciskanym”<sup>45</sup>.

Prasa polska, uważając, że lituanizacja nie ominie również społeczności polskiej, zachęcała, aby rodacy przygotowali się do walki o zachowanie swoich nazwisk. Zwracając się do członków społeczności, wyjaśniano, że zanim nie rozpoczęło się wydawanie nowych paszportów i zmiana nazwisk,

obowiązkiem każdego uświadomionego członka naszego społeczeństwa jest szerzyć wśród swych rodaków poczucie przywiązania do odziedziczonego po przodkach polskiego nazwiska i pouczać ich, w jaki sposób według obowiązującego prawa da się je uchronić przed zmianą<sup>46</sup>.

Redakcja z kolei obiecała służyć rodakom radą – zarówno w prasie, jak i za pośrednictwem listów<sup>47</sup>. Apelując do uczuć narodowych, podkreślano obowiązek „obrony i zachowania naszych nazwisk”<sup>48</sup>. A kiedy w marcu 1939 r. władze litewskie ogłosiły akty prawne regulujące procedurę wydawania nowych paszportów<sup>49</sup>, tygodnik „Chata rodzinna” nie tylko szczegółowo zapoznał z nimi swoich czytelników, ale także pouczył, jak na drodze ustawowej bronić swojego prawa do dotychczasowego nazwiska, chroniąc je przed lituanizacją<sup>50</sup>.

Przyjęcie nowych przepisów dotyczących zmiany nazwiska nie zmniejszyło liczby biurokratycznych procedur dla osób pragnących je zlituanizować. Doprowadziło jednak do bezprecedensowego wzrostu liczby chętnych skorzystania z tej możliwości. Podczas gdy przed początkiem 1939 r. lituanizacja nazwiska była zjawiskiem odosobnionym, po przyjęciu nowej ustawy stała się procesem masowym. Najsilniejszym katalizatorem była przewidziana w nowej ustawie możliwość bezpłatnej zmiany nazwiska w celu zlituanizowania. Władze nie dążyły do lituanizacji nazwisk mniejszości narodowych mieszkających w kraju, w tym Polaków. Mogły się jednak zdarzać przypadki

<sup>45</sup> Ibidem.

<sup>46</sup> *Nie wyrzekniemy się swych nazwisk*, „Chata Rodzinna” 1938, nr 52, s. 1.

<sup>47</sup> Ibidem.

<sup>48</sup> J. B., *Nazwisko w praktyce*, „Dzień Polski” 1939, nr 11, s. 6.

<sup>49</sup> *Pavardžiu įstatymui vykdyti taisyklės*, „Vyriausybės žinios” 1939, nr 633, s. 21–23.

<sup>50</sup> Z. M., *Ustawa o zmianie nazwisk*, „Chata Rodzinna” 1939, nr 12, s. 4.

lituanizacji polskich nazwisk przy wydawaniu nowych paszportów. Nie było jednak ukierunkowanych działań w tej kwestii. W każdym razie polska prasa na Litwie w tym czasie nie odnotowała żadnych przypadków przymusowej lituanizacji polskich nazwisk.

Podsumowując, należy zaznaczyć: jeśli ustawa przyjęta w 1922 r. stworzyła warunki jedynie do lituanizacji nazwisk dla chętnych, to ustawa z 1938 r. zachęcała do tego obywateli. Co więcej, tym razem państwo było gotowe ponieść wszelkie koszty akcji lituanizacyjnej. Większa uwaga władz poświęcona nazwiskom świadczyła o zorientowaniu reżimu politycznego na realizację ideałów litewskiego nacjonalizmu. Władze oparły się pokusie wprowadzenia obowiązkowej lituanizacji nazwisk obywateli i pozostawiły im swobodę decyzji. Porzucono także pomysł lituanizacji nazwisk przedstawicieli innych narodowości, ale świadczy to nie tyle o tolerancji wobec mniejszości narodowych, ile o tym, że rządzącej elicie politycznej zależało przede wszystkim na utrwaleniu w kraju dominacji litewskiej grupy etnicznej, którą mieli reprezentować przedstawiciele o nieskazitelnie litewskich nazwiskach. Proces lituanizacji nazwisk w Republice Litewskiej w latach 1918–1940 pokazał, że Polacy w tym kraju, podobnie jak Litwini, postrzegali nazwisko jako znak tożsamości narodowej. W związku z tym społeczność polska bardzo uważnie przyglądała się procesowi lituanizacji nazwisk na Litwie i wzywała swoich rodaków do obrony autentyczności swoich nazw osobowych, a groźba utraty polskiego nazwiska była uważana za równoznaczną z utratą tożsamości narodowej.

## References

- Bazylewicz D., *Dokoła reformy nazwisk*, „Dzień Kowieński” 1933, nr 187, s. 1.
- Buchowski K., *Polacy w niepodległym państwie litewskim 1918–1940*, Białystok 1999.
- Borrón, *O zmianie nazwisk*, „Dzień Kowieński” 1933, nr 136, s. 1.
- Didžiulienė L., *Lietuvaitės: 3 veiksmy 4 paveikslų komedija*, Vilnius 1912. F. K., *Starolietewskie imiona i nazwiska w świetle badań językoznawczego*, „Dzień Polski” 1936, nr 169–189.
- Jackiewicz M., *Polskie życie kulturalne w Republice Litewskiej 1919–1940*, Olsztyn 1997.
- J. B., *Nazwisko w praktyce*, „Dzień Polski” 1939, nr 11, s. 6. J. K. B., *Koks dabar yra pavardžių įstatymo turinys*, „Lietuvos aidas” 1938, nr 508, s. 5.
- Kiedy Litwa stanie się naprawdę litewską?*, „Dzień Kowieński” 1933, nr 182, s. 3.

- Kossu-Aleksandravičius J., *Pasidarykime lietuvių patys*, „Naujoji Romuva“ 1933, nr 147, s. 850.
- Lazdaitis, *Lietuvininkų pravardės*, „Kaimynas“ 1902, nr 3, s. 25–26, nr 4, s. 25–26.
- Lietuvių kultūros veikėjų laišakai J. I. Kraševskiui*, Vilnius 1992.
- Lietuvos istorija*, T. 10, d. 2, Nepriklausomybė (1918–1940 m.), Vilnius 2015.
- Lietuvos gyventojai: pirmojo 1923 m. rugsėjo 17 d. visuotinio gyventojų surašymo duomenys*, Kaunas 1923.
- Litwinizacija nazwisk i nazw miejscowości*, „Dzień Kowieński“ 1933, nr 131, s. 3.
- Nasze dumne miano Polak*, „Dzień Polski“ 1938, nr 218, s. 4.
- Nie wyrzekniemy się swych nazwisk*, „Chata Rodzinna“ 1938, nr 52, s. 1.
- O przywrócenie pierwotnego brzmienia litewskiego nazwiskom słowiańskim*, „Dzień Kowieński“ 1933, nr 121, s. 2.
- Pavardžių keitimo įstatymas*, „Vyriausybės žinios“ 1922, nr 79, s. 1.
- Pavardžių įstatymas*, „Vyriausybės žinios“ 1938, nr 629, s. 593–594.
- Pavardžių įstatymui vykdyti taisyklės*, „Vyriausybės žinios“ 1939, nr 633, s. 21–23.
- Pozostaniemy przy naszych nazwiskach*, „Chata Rodzinna“ 1933, nr 33, s. 1.
- Prace komisji zmiany nazw i nazwisk nie dotyczą Polaków, lecz Wróblewski może zostać Żwirblisem, Żyliński – Żilusem*, „Dzień Polski“ 1937, nr 81, s. 4.
- Projekt ustawy o nazwiskach*, „Dzień Polski“, 1937, nr 113, s. 4.
- Projekt ustawy o nazwiskach*, „Dzień Polski“ 1938, nr 255, s. 1.
- Prūsų Lietuvių pavardžių iškraipymas Vokiečių kalbos įtekmė*, „Lietuviškai – vokiškai savaitraštis“ 1913, nr 28, p. 110–112, nr 29, s. 114–116.
- Przyjaciół, *Zmiana nazwisk*, „Chata Rodzinna“ 1933, nr 27, s. 1.
- Przyjaciół, *Zachowajmy swe oblicza narodowe*, „Chata Rodzinna“ 1935, nr 13, s. 1.
- „Rytas“ *przeciw litewszczeniu nazwisk*, „Dzień Kowieński“ 1933, nr 209, s. 3.
- Smetona A., *Pasakyta parašyta*, t. 2, Boston 1974, s. 31.
- Sriuoginis J., *Pavardžių atitaisymas*, „Viltis“ 1908, nr 64, s. 2.
- Stb., *Dzień Polski „studija“*, „Lietuvos aidas“ 1936, nr 384, s. 4.
- Steigiamojo Seimo darbai. 1921*, Sąs. 28, Kaunas 1921.
- Steigiamojo Seimo darbai. 1922*, Sąs. 33, Kaunas 1922. T. P., *Listy z prowincji*, „Dzień Polski“ 1935, nr 31, s. 3.
- Todwen M., *My home is my castle*, „Dzień Polski“ 1936, nr 67, s. 4.
- Ustawa o nazwiskach w Sejmie*, „Dzień Polski“ 1937, nr 257, s. 3.
- Vyriausybės įsakymas, 1919 m. liepos mėn. 2 d.*, „Laikinosios Vyriausybės žinios“ 1919, nr 10, s. 1.
- XYZ., *O nazwiskach, czystości krwi i pochodzeniu*, „Dzień Polski“ 1935, nr 46, s. 3. Z. M., *Ustawa o zmianie nazwisk*, „Chata Rodzinna“ 1939, nr 12, s. 4.
- Zinkevičius Z., *Lietuvių asmenvardžiai*, Vilnius 2008.
- Zmiana nazwisk*, „Dzień Polski“ 1938, nr 294, s. 1.